

Akademia Sztuk Pięknych
w Warszawie
Wydział Rzeźby

Ewolucja
(lac. evolutio – rozwinięcie, rozwój)
Opis pracy doktorskiej

Autor:
Kinga Smaczna-Łagowska

Promotor pracy doktorskiej:
profesor Hanna Jelonek

Warszawa 2021 r.

O ewolucji

Ewolucja rozumiana jako proces zmian zachodzących w czasie, jest pojęciem dotyczącym niezliczonej ilości zjawisk występujących nie tylko w biologii i przyrodzie, ale także fizyce, psychologii, astronomii, religii, naukach społecznych i historii, jak również w językoznawstwie i wielu innych dziedzinach. Nawet w informatyce wykorzystuje się proces ewolucji w tzw. algorytmach ewolucyjnych wzorowanych na ewolucji biologicznej, stosowanych do zadań optymalizacyjnych i modelowania. Są one jednym z narzędzi sztucznej inteligencji, odnoszącej się do pojęcia ewolucji niebiologicznej. Nie tak dawno też zaczęło funkcjonować pojęcie estetyki ewolucyjnej, która zakłada, że sztuka jest czymś uniwersalnym w społecznościach ludzkich. Ponadto wywołuje silne emocje, a te są z kolei ewolucyjnymi wskaźnikami, mówiącymi o tym, że coś ma duże znaczenie dla organizmu.¹

Jednak najszersze rozumienie tego terminu odnosi się do pojęcia ewolucji wszechświata, którego człowiek jest integralną częścią na tym etapie ewolucji, na którym obecnie się znajdujemy. Ten stopniowy, zachowujący ciągłość, jednokierunkowy proces zmian i przeobrażeń zachodzi także na poziomie cywilizacyjnym, kulturowo – społecznym, historycznym, psychologicznym, filozoficznym i duchowym.

Jesteśmy już świadomi tego, co działo się wcześniej, nawet przed setkami tysięcy, milionami i miliardami lat, lecz wciąż staramy się odkryć prapoczątek i pojąć, jak zrodził się wszechświat. Budujemy na ten temat niezliczone hipotezy. Powstawały i powstają nadal systemy filozoficzne i teoretyczne starające się wyjaśnić funkcjonowanie wszechświata. Pragniemy wszystko nazwać, zbadać, wyjaśnić, określić, zmierzyć, obliczyć, uporządkować. Ludzkość przejawia niewiarygodną chęć poznania, choć tak naprawdę nawet nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie nieskończoności i tego, jak wszechświat się rozrasta.

Przede wszystkim jednak, przez całe nasze życie staramy się zrozumieć i odnaleźć swoje miejsce we wszechświecie. Z pewnością dzieje się tak z powodu jednej z podstawowych potrzeb każdego człowieka jaką jest poczucie potrzeby posiadania sensu. Zdaniem C. G. Junga

¹ J. Luty w artykule „Sztuka, piękno a ewolucja” wyd. Academicon, dwumiesięcznika Filozofuj! 2018 nr 1 (19).

*„(...) istnieje także mocny, empiryczny powód, dla którego powinniśmy kultywować niemożliwe do udowodnienia myśli. To dlatego, że są przydatne. Człowiek potrzebuje ogólnych idei oraz przekonań, które nadadzą sens jego życiu i umożliwią mu odnalezienie swego miejsca we wszechświecie”.*²

Wszystko ewoluuje. Również my sami. Tak samo jak wszystkie sfery naszego życia, nasze ciała, zarówno na przestrzeni setek lat, jak i podczas trwania życia każdego człowieka. Nasza chęć poznania skutkuje ewolucją w nas samych. Ten rozwój odbywa się równocześnie poza naszą świadomością, jak i z jej udziałem. Ewoluuje nasza wiedza, a my staramy się być świadkami tych zmian, badamy je, nazywamy, i nasze istnienie jest ich rezultatem.

Często spoglądam w niebo uświadamiając sobie jaki ułamek, jak drobną cząstkę wszechświata stanowi nasz byt. Nasze życie, od samego początku uwikłane, z czasem w coraz bardziej skomplikowane relacje, zależności, wpływy, wplątane w najprzeróżniejsze zbiegi okoliczności i zdarzeń, kształtujące się pod wpływem lepszych czy też mniej właściwych decyzji i dokonywanych przez nas wyborów, obiera swoją niepowtarzalną formę. Nasz rozwój począwszy nawet nie tyle od narodzin, a zdecydowanie już wcześniej, bo kształtujemy się przecież w życiu płodowym, ogranicza jedynie czas, który został nam dany, którym dysponujemy, a który nas definiuje. Tak, definiuje nas i nasz rozwój, który możliwy jest jedynie w tym określonym dla nas momencie, jako nasza osobista ewolucja. Pojawiamy się na świecie nieomalże jak gwiazdy, które, gdy nadejdzie pora muszą zgasnąć. Powtarzający się cykl od setek lat zataczają ramiona spirali wciąż się rozrastając.

² C. G. Jung „Człowiek i jego symbole”, Wydawnictwo KOS, 2018, str. 124.

O spirali

Już od dawna fascynuje mnie jej kształt. Formę spiralną miała między innymi moja praca dyplomowa, którą zrealizowałam pod kierunkiem profesora Adama Myjaka w 2003 roku. W swojej formie nawiązywała do kształtu helisy DNA, będącej zapisem kodu genetycznego każdej żywej istoty. Stanowiła formę otwartą, nieskończoną, jak nieskończone jest życie odradzające się wciąż na nowo, dopóki będą istnieć jakiegokolwiek formy organiczne na świecie. Obiekt rzeźbiarski stanowił para-rekonstrukcję klatki schodowej nieistniejącej już kamienicy. Przy założeniu, że jest ona głównym elementem domu, jej sercem, które tętni i pulsuje życiem, tworzyły ją podwójne spiralnie skręcone schody, będące czystą bryłą rzeźbiarską. Jej dopełnieniem natomiast był dźwięk uwalniający się na kolejnych poziomach schodów, będący odtworzeniem odgłosów wydobywających się z klatki schodowej. Praca nosiła tytuł „Pomnik miejsca”, zachowywała pamięć o nieistniejących domach i ich mieszkańcach.

Ponadto kształt spirali tworzy schematyczną formę ewolucji wszechświata, ukazującą energię zrodzoną z ruchu obrotowego.³ Nasza galaktyka - Droga Mleczna jest przykładem galaktyki spiralnej, w której ramionach znajdują się miejsca formujących się gwiazd. Galaktyki, które są wielkimi skupiskami gwiazd, pyłu międzygwiazdowego, planet, mniejszych i większych ciał, takich jak planetoidy, asteroidy, komety a także tak zwanej ciemnej materii, dzielą się ze względu na kształt (rozdzielamy cztery główne typy galaktyk, których klasyfikacja została stworzona przez Edwina Hubble'a. Są nimi, galaktyki eliptyczne, galaktyki spiralne oraz galaktyki soczewkowate a także nieregularne) jaki utrzymują dzięki sile grawitacji.

„Ponieważ jednak siła ciężenia ma daleki zasięg i jest zawsze przyciągająca, siły między różnymi cząstkami sumują się. Zatem w układzie zawierającym dostatecznie dużo cząstek grawitacja może zdominować wszystkie inne oddziaływania. Z tej właśnie przyczyny grawitacja decyduje o ewolucji wszechświata”. Stephen Hawking⁴

³ L. Matela „Oddziaływania kształtów i symboli”, wyd. Studio Astropsychologii, 2003, str. 112.

⁴ S. Hawking „Ilustrowana Krótka Historia Czasu”, wyd. ZYSK i S-ka, 2005, str. 103.

O idei

Proces ewolucji stał się ideą dla mojej pracy doktorskiej. Jest to cykl trzech rzeźb. Powstały formy zainspirowane ewolucją kosmosu, m.in. transformacją galaktyk i ich kształtów. Użyłam tych obrazów w odniesieniu do skali i formy człowieka, mając na uwadze nie tylko wymiar fizyczny, także emocjonalny i duchowy. Powstał więc moduł człowieka wpisany w strukturę kosmicznej spirali. Dało mi to możliwość uzyskania wieloznaczności w interpretacji w odniesieniu do życia ludzkiego, jego wartości i miejsca we wszechświecie. Obiekty, które powstały widzę, jako transformację form, przeistaczanie się kształtów, sprawiających wrażenie bycia w ciągłym ruchu, bycia na różnych etapach ciągłego rozwoju zarówno formy jak i samego człowieka. Początek, stawanie się, nawiązywanie i zawiązywanie relacji, nawarstwianie ich, wpływanie na kolejne, tworzenie nowych, a także zmiana perspektywy i spojrzenie na siebie jako jedynie trybu w potężnej maszynie ewolucji. Głównym zamierzeniem mojej pracy jest próba zestawienia mikrokosmosu człowieka z makrokosmosem wszechświata.

Wyjściem dla stworzenia formy jest świadome postawienie punktu i zapoczątkowanie procesu. Zainicjowanie linii, która poprowadzi kształt przyszłej rzeźby. Znajduję tu analogię do słów już wcześniej cytowanego Stephena Hawking'a:

*„Do zrozumienia, jak wszechświat musiał rozpocząć swe istnienie, konieczna jest znajomość praw obowiązujących na początku czasu. Jeżeli klasyczna teoria względności jest poprawna, to udowodnione przez Rogera Penrose'a i mnie twierdzenia o osobliwościach wykazują, iż początkiem czasu był punkt o nieskończonej gęstości i krzywiznie czasoprzestrzeni”.*⁵

⁵ Ibidem, str. 170-171.

O symbolice trzech elementów

W wyniku poszukiwania adekwatnych do założeń brył powstają najpierw szkice, rzuty na płaszczyźnie, następnie modelowanie w przestrzeni, w trójwymiarze, by potem móc kształtować je w odpowiedniej skali i materiale. Decyduję się na przedstawienie trzech obiektów, zgodnie z myślą łacińskiej sentencji „*Omne trinum perfectum*” – wszystko, co złożone z trzech, jest doskonałe.⁶ Przede wszystkim jednak powodem, dla którego postanowiłam zawrzeć swoje poszukiwania twórcze w obrębie trzech elementów, jest fakt, że liczba trzy będąca nośnikiem przeogromnej symboliki związanej z wieloma kulturami, jest również symbolem rozwoju, czyli ewolucji.

W „Słowniku symboli” Władysława Kopalińskiego czytamy, że (Trójka) „*jest wyobrażeniem wszechogarniającej zasady jako liczba doskonała*” jak również, że jest „*podstawową we wszelkich dziedzinach życia*”.⁷

Według Pitagorejczyków natomiast przedstawia „*początek, środek i koniec*”, czyli powtarzający się cykl, tak samo jak cykl narodzin, życia i śmierci, do spełnienia którego niezbędne są trzy osoby - matka, ojciec i dziecko. To połączenie od razu przywodzi na myśl kolejne trzy osoby, pod postacią których w religii chrześcijańskiej występuje Bóg, czyli dogmat Trójcy świętej – Ojca, Syna i Ducha świętego. Ale przecież nie tylko w kulturze chrześcijańskiej, równie dobrze znane są boskie triady występujące zarówno w hinduizmie jak i w starożytnym Egipcie, a także u Babilończyków i w wielu innych cywilizacjach zarówno w mitologiach jak religiach oraz wierzeniach całego świata. Warto zauważyć, że nawet świat, w którym żyjemy postrzegany jest jako trójwymiarowy, nie wspominając już o trzech podstawowych barwach i stanach skupienia materii.

Słynne triady, które nieustannie towarzyszą naszej egzystencji odzwierciedlają proces ewolucji na różnych płaszczyznach życia. Przykładowo w sferze czasu jest to przeszłość – teraźniejszość- przyszłość a także faz życia młodość – dojrzałość – starość, natomiast w człowieku rozdzielamy umysł i duszę od ciała.⁸

⁶ W. Kopaliński „Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych”, PW „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1988, str. 365.

⁷ W. Kopaliński „Słownik symboli”, Oficyna Wydawnicza RYTM, 2012, str. 433-435.

⁸ Ibidem.

O metalu

Rzeźby zostały zrealizowane w metalu, a dokładnie w blasze stalowej. W tym względzie również stanowi to kontynuację i rozwinięcie mojej dotychczasowej pracy i poszukiwań twórczych. Mam już pewne doświadczenia w realizacji prac w tym materiale, który jest dla mnie bardzo ekspresyjny poprzez swoją strukturę. Nosi on w sobie pewien brutalizm, ale też posiada ambiwalentny charakter, bo z drugiej strony można wydobyć z niego bardzo subtelne walory w zróżnicowany sposób traktując jego powierzchnię. Daje się polerować, patynować, pokrywa się samoistnie rdzą, zupełnie tak jakby bytował swoją odrębną egzystencją. Poza tym charakteryzuje się dużą plastycznością, jest trwały i szlachetny.

Moje wcześniejsze prace „Katedra” i „Triskele” powstały właśnie ze stalowej spawanej blachy, a z czasem pokryły się rdzą.

„Katedrę” tworzą bardzo syntetyczne, uproszczone figury ustawione w dwóch szeregach równoległe do siebie. Są połączone opartymi na sobie naprzemiennie głowami, tworząc pomiędzy sobą pustą przestrzeń, budującą w ten sposób zarys sylwety ludzkiej. Ideę tej rzeźby doskonale opisuje cytat ks. Janusza Pasierba – *„Katedra jest(...) symbolem syntetyzującym czas i przestrzeń, (...) znakiem stawania się”*.⁹

Z kolei rzeźba „Triskele” odwołuje się do specyficznej formy spiralnej, jaką są celtyckie triskeliony, które były dla nich znakiem świętym. Kryły w sobie odwieczny cykl rodzenia się, życia i umierania, a także trzy etapy życia człowieka, jak również formy świata fizycznego. Później symbol ten przeniknął do chrześcijaństwa oznaczając Trójcę Świętą. Składają się one z trzech spirali, stykających się ze sobą we wspólnym środku.¹⁰

Moją „Triskele” natomiast tworzą trzy schematyczne formy figury ludzkiej przedstawionej w tzw. pozycji embrionalnej, która jest w moim odczuciu swoistą paralełą do kształtu spiralnego.

Wszystkie te rzeźby powstały z tzw. czarnej stali, która w moim przekonaniu doskonale oddaje idee, w pewnym sensie kosmologiczne, moich prac. Poza tym zupełnie bezpośrednio stanowi bardzo nośny przekaznik dokonującego się samoistnie procesu

⁹ Cytat pochodzi z eseju „Katedra symbol Europy” ks. Janusza Pasierba, który został odczytany po raz pierwszy w związku z sympozjum Rady Europy i UNESCO na Uniwersytecie we Frymburgu w 1988 r., później wydany przez Wydawnictwo Diecezji Pelpińskiej „Bernardinum” w 2003 r.

¹⁰ L. Matela „Kod druidów i sekrety Celtów”, wyd. Studio Astropsychologii, 2006, str. 144-145.

ewolucji. Mam tu na myśli materiał poddający się z jednej strony dopuszczonej i założonej przeze mnie korozji, czyli aktu pokrywania się rdzą, powoli trawiącą stal, a z drugiej metal, który relatywnie dość łatwo udaje się kształtować, wyginać, ciąć, przeobrażać, dopasowywać i łączyć. Elementy, z których buduję formę, dowolnie, zgodnie z własną wizją, najpierw wycinam, posiłkując się często wcześniej przygotowanymi szablonami, lub bezpośrednio dopasowując ich kształt do tworzonej przeze mnie bryły. Poszczególne części blachy zespajam ze sobą za pomocą spawania, które polega na rozgrzaniu i topieniu metalu wytwarzanym przez elektrodę, czyli spoiwo spawalnicze, tak zwanym łukiem elektrycznym. Technika ta, którą bardzo lubię stosować, wzbudza we mnie poczucie doświadczenia nieomalże alchemicznego, co potęguje fakt przypisywania żelaza do jednego z siedmiu metali planetarnych, a powszechnie przecież wiadomo, że stal jest stopem właśnie żelaza z węglem.

O człowieku

Moje rzeźby tworzą formy uproszczone, syntetyczne. Subtelnie rysujące się sylwety postaci są mocno odrealnione, ale też przepełnione figuratywną sugestywnością. Będąc w dużej mierze organiczną formą, jednak wpisują się w geometrię bryły. Celowo pozbawione są rysów indywidualnych, ponieważ stanowią tu swoisty **moduł człowieka**. Człowieka, z którym można się utożsamić, lub do którego można się zdystansować. To człowiek nikt lub człowiek każdy, odzwierciedlający wszelkie ludzkie istnienie. Człowiek uwikłany w egzystencję. Stworzony z kawałków blachy, połączonych ze sobą nieoszlifowanymi spawami, z pęknięciami i bliznami na swoim ciele. Z wżerającą się w niego rdzą, która pomimo tego, że w oczywisty sposób go niszczy i powoli unicestwia, paradoksalnie nadaje głębi i szczególnego wyrazu. W niektórych miejscach z blaszanej powłoki przebłyskuje czysty lśniący metal, po którym subtelnie prześlizguje się światło.

O cyklu

1. Forma pierwsza

Pierwszą z trzech rzeźb, stanowiącą początek cyklu Ewolucja jest forma owalna, którą tworzy zarys pojedynczej postaci. Delikatnie wyłaniająca się sylweta człowieka łączy się sama w sobie, naprzemiennie scalonymi ze sobą ramionami i nogami, w których połączeniu i wynikającym z tego połączenia kształtu, można doszukać się subtelnie pojawiającego się znaku nieskończoności nakreślonego w przestrzeni. Tworzy formę hermetyczną, zamkniętą. To swoisty ovum, nucleus, jądro.

Powstała z wykreślenia linii bez końca z jednego punktu ruchem obrotowym po okręgu. Kieruje moje skojarzenia w stronę myśli o prapoczątku, zacznice cyklicznej egzystencji. Sugestywnie odnosi się także do tak podstawowej formy jaką jest na przykład jądro komórkowe, którego forma zwykle jest kulista lub owalna i kryje w sobie całą informację genetyczną komórki, powszechnie znaną pod nazwą DNA. Z drugiej strony natomiast równie wyraźnie odnajduję w niej analogię do kształtu galaktyki eliptycznej, którą cechuje regularny kulisty lub elipsoidalny, owalny kształt.

Jak wspomniałam wcześniej, rzeźbę buduje pojedyncza postać. **Jedność to absolut.** Całkowitość. Wszechświat. Nieskończoność. Centrum bytu i kosmosu. Arche. Monada. Zamknięty krąg istnienia. Jedno i wszystko. Człowiek i świat. Człowiek i Wszechświat. Wszechświat w jednej osobie.

2. Forma druga

Ewolucja formy postępuje w kierunku rozrastania się i przekształcania bryły. Nawarstwianie, pojawianie się kolejnych, tym razem trzech postaci, które się przenikają, buduje w przestrzeni kolejną rzeźbę. Kształty zarysu ludzkich sylwetek są ze sobą połączone i określają siebie nawzajem. Istnieją w silnej zależności, wynikającej z kontynuacji formy. Są mocno splątane, zespolone, tworzą swego rodzaju węzeł. To

znany w kategoriach matematycznych przykład węzła trójlistnika w teorii węzłów¹¹, typ węzła nietrywialnego, który charakteryzuje się tym, że nie można go rozwiązać - można go jedynie przeciąć, tak jak mitologiczny węzeł gordyjski, będący synonimem trudnych lub wręcz niemożliwych do rozwiązania problemów i sytuacji pojawiających się w życiu człowieka. W przeciwieństwie natomiast do węzła nietrywialnego jest węzeł trywialny, którego przykładem jest np. pętla, okrąg, notabene w mojej pracy stanowiący założenie kompozycyjne pierwszej rzeźby.

Węzeł trójlistnik jest szeroko rozpowszechniony w symbolice zarówno dawnych kultur, jak również w chrześcijaństwie. Występuje między innymi pod postacią tak zwanej triquetry¹² szczególnie kojarzonej ze sztuką celtycką, ale też często spotykany jako symbol Trójcy św. Stanowi splątana lecz spójną i harmonijną strukturą. Utożsamiany jest z trzema nierozzerwalnie związanymi siłami tworzącymi perfekcyjną więź. Zachowuje pomiędzy nimi równowagę ale też zależność.

W mojej pracy stanowi niewątpliwie nawiązanie do relacji międzyludzkich i tworzenia nierozzerwalnych więzi, które z czasem oczywiście ewoluują, zmieniają się, lecz pomimo wszystko trwają. Ujmuje niejako syntezę relacji, których przecież w życiu doświadczamy tak wiele i jakże zróżnicowanych, często trudnych i skomplikowanych. Ważnych, niezastąpionych, trwałych, jedynych, ale również mniej istotnych dla nas, dla naszego życia, świadomości, myśli, uczuć oraz rozwoju. Jednak każda z nich powoduje jakiś wpływ, jakiś ruch, z którego istnienia często nie zdajemy sobie nawet sprawy, a który może wprowadzić do naszej egzystencji swoisty „efekt motyla”. Wszystko czego doświadczamy jest ważne, ponieważ w jakimś stopniu nas kształtuje, co z kolei wpływa bezpośrednio na to kim jesteśmy, kim się ciągle stajemy i do czego nas doprowadzi. Rzeźba odnosi się więc do wkraczania w kolejne etapy życia i naszego rozwoju, współzależniającego istnienia z innymi ludźmi. Współistnienia ze Światem. Przynależności do Wszechświata. Forma znajduje odbicie w typie pośrednim pomiędzy galaktyką eliptyczną a spiralną.

¹¹W. Politarczyk „Krótki wstęp do teorii węzłów”, Poznański Portal Matematyczny
<https://matematyka.poznan.pl/artukul/krotki-wstep-do-teorii-wezlow-cz-1/>

¹²<https://pl.wikipedia.org/wiki/Triquetra>

3. Forma trzecia

Transformacja formy wkracza w kolejny, trzeci etap. Prowokuję sytuację, w której świadomie przecinam węzeł, wówczas samoistnie tworzy się spirala. Przecięcie węzła powoduje powstanie kompozycji otwartej, rozwikłanie poprzedniego stanu, rozpoczęcie nowego, wejście w kolejną fazę rozwoju. Nasuwa mi skojarzenia z symbolicznym odcięciem pępownicy, co oznacza wkroczenie w wyższy stopień samorozwoju, w samodzielność, w dojrzałe dorosłe życie. Wymowne jest również to, że pępownina, którą byliśmy połączeni z naszymi matkami, dzięki której mogliśmy się rozwijać w ich łonach i w dalszej konsekwencji przyjść na ten świat, również nosi w sobie kształt spirali – jej naczynia właśnie skręcają się w taki sposób. W przyrodzie forma spirali jest dość powszechna. Obserwujemy ją zarówno w naszych organizmach, organizmach zwierząt, roślinach a także w różnych zjawiskach występujących na naszej planecie jak również w Kosmosie. Pojawia się właściwie od zarania dziejów, na każdej szerokości geograficznej, we wszystkich kulturach i cywilizacjach oraz ich sztuce. Jest również stosowana do wyrażania abstrakcyjnych i metaforycznych pojęć a także związków frazeologicznych takich jak na przykład spirala czasu, spirala strachu, spirala kłamstw czy spirala śmierci albo też naukowych jak zjawisko spirali koewolucyjnej. Towarzyszy nam na co dzień. Jest odwiecznym symbolem wszechstronnego rozwoju i naszej tożsamości z wszechświatem. Skrywa tajemnicę życia i śmierci, przypominając o cyklicznym charakterze zjawisk.

Naturalnym dopełnieniem formy i kontynuacją jej rozwinięcia jest pojawienie się zarysu kolejnej, czwartej postaci. W związku z tym, że kompozycja rzeźby została otwarta i wkracza dużo mocniej w przestrzeń, stanowi niezbędną przeciwwagę dla utrzymania balansu całości formy. Kształtem swojej bryły skłania do myślenia o dalszej perspektywie kolejnych sekwencji wynikających z ruchu obrotowego formy spiralnej. W konsekwencji tych działań i kreacji rzeźby, która istnieje w trójwymiarowej przestrzeni, niepostrzeżenie wkrada się jeszcze czwarty wymiar. Zaczyna funkcjonować w czasoprzestrzeni.

Układ rzeźb w przestrzeni

Rzeźby w całości tworzą układ trzech elementów w przestrzeni:

- Forma owalna o wymiarach 80 x 170 x 160 cm
- Forma węzła o wymiarach 123 x 220 x 220 cm
- Forma spiralna o wymiarach 215 x 240 x 300 cm

Całość kompozycji stanowi układ transformacji i ewolucji form. Ze względu na ich powietrzność, co rozumiem jako synonim ich ażurowej struktury, zestawione ze sobą w przestrzeni wizualnie się na siebie nakładają, niejako zawłaszczając swoje formy. Biorąc pod uwagę fakt iż, odnoszą się one również do ewolucji wszechświata i galaktyk, które są w ciągłym ruchu, a nawet potrafią się przenikać i mieszać, dopuszczam różne konfiguracje i ustawienia poszczególnych elementów tej pracy.

Podsumowanie

Praca doktorska pt. „Ewolucja” jest artystyczną implikacją moich wcześniejszych poszukiwań i realizacji. W naturalny sposób każda kolejna praca powstaje w oparciu o wcześniejsze doświadczenia artystyczne, jest wzbogacona o nowe autorskie przeżycia, doznania, emocje. Kolejnym ważnym elementem tej „transformacji własnej” jest zachodząca na przestrzeni mijającego czasu zmiana perspektywy patrzenia na świat i jego postrzegania. To wszystko ostatecznie przekłada się na nowy język formy. Skutkuje ewolucją własnej twórczości. Jest podstawą dla poszukiwania i budowania nowej formy.

Jednocześnie, kiedy przeglądam swój dotychczasowy dorobek twórczy, do czego poniekąd zostałam zobligowana, przygotowując swoje artystyczne portfolio, dochodzę do kolejnych wniosków. Z mojej perspektywy, tj. perspektywy twórcy, oczywiste jest, że te prace są dla mnie czymś zupełnie innym niż dla odbiorcy. Ta perspektywa stawia mnie w zupełnie innej pozycji w stosunku do moich prac. Przede wszystkim nie oceniam ich, a przynajmniej staram się tego nie robić, gdyż wiem, że nie jestem w stanie być obiektywna w stosunku do nich. Mogę porównać to do relacji z bliskimi osobami, które kocha się mimo wszystko. Siłą rzeczy więc nie myślę o nich w kategoriach dobra i zła, czy są ładne, brzydkie, nijakie, mniej udane, czy słabe albo kompletnie nie trafione. Dla mnie oprócz tego, że są przede wszystkim formą rzeźbiarską, są także formą zapisu, w którym utrwalone zostały wydarzenia, emocje, uczucia, odczucia, chwile, myśli, miniony czas, lecz tylko dla mnie znane i czytelne. Pamiętam doskonale, jak powstawała każda z nich, w jakich okolicznościach, jak rodziła się myśl, a potem pomysł na realizację pracy. Co na to wpływało. Co na tamtym etapie mojego życia było ważne, co mnie wtedy kształtowało. Którzy ludzie byli wtedy przy mnie. Do czego dążyłam, za czym tęskniłam, czego potrzebowałam. Jakie były moje pragnienia i czego było mi brak. Co mnie pochłaniało, inspirowało, czy byłam szczęśliwa czy zrozpaczona. Która rozmowa była ważna. Czego się bałam. Co podnosiło mnie na duchu i dawało nadzieję...

To właśnie jest w moich rzeźbach. Jeżeli choć w najmniejszym stopniu ułamek tych doznań udaje mi się przełożyć na język formy, to czuję się spełniona.

Bibliografia

Hawking Stephen „Ilustrowana Krótka Historia Czasu”, wyd. ZYSK i S-ka, Poznań, 2005

Jung Carl Gustav „Człowiek i jego symbole”, Wydawnictwo KOS, Katowice, 2018

Kopaliński Władysław „Słownik symboli”, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa, 2012

Kopaliński Władysław „Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych”, PW „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1988

Luty Jan „Sztuka, piękno a ewolucja”, wyd. Academicon, dwumiesięcznik Filozofuj! 2018 nr 1 (19)

Matela Leszek „Kod druidów i sekrety Celtów”, wyd. Studio Astropsychologii, Białystok, 2006

Matela Leszek „Oddziaływania kształtów i symboli”, wyd. Studio Astropsychologii, Białystok, 2003

Pasierb Janusz „Katedra symboli Europy”, Wydawnictwo Diecezji Pelpińskiej „Bernardinum”, 2003

Politarczyk Wojtek „Krótki wstęp do teorii węzłów”, Poznański Portal Matematyczny [online] . Dostępny w Internecie: <<https://matematyka.poznan.pl/artukul/krotki-wstep-do-teorii-wezlow-cz-1/>> (dostęp:15.09.2021)

[online]. Dostępny w Internecie: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Triquetra> (dostęp:15.09.2021)

**Praca doktorska
pt. „Ewolucja”**

dokumentacja dzieła

Warszawa 2021 r.





















